

Imponujący bilans półrocza

Jest nas już 5 milionów

na Ziemiach Odzyskanych

150.000 Polaków przybyło w ciągu dwu miesięcy

WARSZAWA. — Ministerstwo Ziem Odzyskanych opublikowało szereg cyfr, które dają pojęcie o wielkich osiadczeniach polskich na administrowanych przez ministerstwo terenach. Oto kilka z tych danych, dotyczących akcji osiedleńczej, repatriacji Niemców oraz akcji siewnej i uwalniania. Jeśli zaś chodzi o przemysł na tych obszarach, to przegląd dorobku polskiego w tej dziedzinie da Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych, który odbędzie się w Szczecinie w czasie od 7 do 10 września br.

W dniu 1 stycznia br. mieszkało na Ziemiach Odzyskanych 4.584 tys. Polaków, zaś w dniu 1 czerwca tegoż roku 4.995 tys. Na około 400.000 Polaków, którzy przybyli na te tereny w ciągu ubiegłych 5 miesięcy, ogromna większość rekrutowała się z Polski centralnej, zaś po-

wien procent pochodził z reemigracji z Francji i Belgii. Od 1 czerwca do chwili obecnej ludność polska na Ziemiach Odzyskanych wzrosła szacunkowo o ok. 150.000.

Niemców było na tych obszarach 433 tys. według stanu z dnia 1 stycznia br. zaś według stanu z 1 czerwca br. — już tylko 289 tys.

Akcja repatriacyjna ludności niemieckiej z Polski została zakończona w połowie października 1947 r.

Ogółem na Ziemiach Odzyskanych mieszkało 5.028 tysięcy w dniu 1 stycznia br. zaś 5.283 tys. w dniu 1 czerwca br.

Widać więc jasno, że intensywna repatriacja Niemców, przeprowadzona w ostatnich miesiącach, nie spowodowała ubytku ludnościowego na Ziemiach Odzyskanych, a odwrotnie — silny napływ elementu polskiego przekroczył ubytek, spowodowany wyjazdem Niemców.

Jeżeli chodzi o akcję siewną, to w sezonie obejmującym jesień 1946 i wiosnę 1947 zasiano na Ziemiach Odzyskanych o

1.500 tys. ha więcej niż w sezonie poprzednim. Obsiano miano w sezonie 1946/47 — 3.231 tys. ha, zaś w sezonie 1945/46 — tylko 1.788 tys. ha. Do roku 1949 ugory rolne na Ziemiach Zachodnich zostaną całkowicie zlikwidowane.

Rząd zajmował się intensywnie prowadzeniem akcji uwalniania w rolnictwie Ziem Odzyskanych. Według stanu z dnia 1 sierpnia br. na 417 tys. rodzin rolniczych, zamieszkujących te tereny — 345 tys. złożyło już wnioski o nadanie ziemi. Wydano już 146 tys. decyzji o przyznaniu gospodarstw, zaś jeszcze na jesieni br. dokona się wpisu odpowiednich aktów do ksiąg hipotecznych.

Prez. Bierut

honorowym obywatelem m. Gdańska

WARSZAWA (Telef. od własnego koresp.). — Z Gdańska przybyła w niedzielę do Warszawy delegacja celem wręczenia Prezydentowi R. P. Bolesławowi Bierutowi dyplomu obywatelstwa honorowego miasta Gdańska. Na czele delegacji znajduje się prezydent miasta Gdańska. Dyplom wykonany przez artystę gdańskiego na pergaminie zaopatrzonej jest odciśnięciem wołowym najstarszej pieczęci gdańskiej.

Szczerebiec Chrobrego

powraca z Kanady na Wawel

WARSZAWA (Tel. od naszego korespondenta). Przed kilku miesiącami polska opinia publiczna zaalarmowana została wiadomością, że rząd kanadyjski odmówił pomocy w odzyskaniu bezcennych skarbów kultury polskiej przechowywanych na terenie Kanady. Chodziło mianowicie o szczerebiec Chrobrego, najstarsze zabytki piśmienn-

ictwa polskiego, tzw. „Kazania Świętokrzyskie”, rękopisy Szymonowskiego oraz wiele pamiątek historycznych.

Po długich staraniach rządu polskiego skrzynie zawierające m. in. szczerebiec Chrobrego zostały wydane poselstwu polskiemu w Kanadzie. Natomiast rząd Kanady odmówił początkowo oddania tychże, twierdząc, że zostały one zdeponowane przez osoby prywatne w klasztorze i jeśli kardynał Villeneuve zgodzi się na wydanie ich, wówczas zostaną zwrócone Polsce. Ostatnie starania rządu polskiego zostały uwieńczone powodzeniem i prawdopodobnie w najbliższym czasie skarby kultury polskiej znów znajdą się na Wawelu.

Strajk głodowy

w Port de Bouc

PARYŻ (PAP). — Imigranci żydowscy, przebywający na pokładzie trzech statków, zakotwiczonych w Port de Bouc koło Marsylii, proklamowali strajk głodowy.

Ten, kto widział Warszawę może Polskę zrozumieć

PRAGA (API). Dziś rozpoczęła się druga doroczna konferencja Federacji Towarzystw Przyjaciół ONZ, która zebrała w Mariánských Lázních przedstawicieli 26 narodów. Przewodniczący federacji, Jan Masaryk, wygłosił dłuższe przemówienie powitalne, w którym stwierdził, że federacja powinna stać się bezstronnym informatorem i ciałem, które wyjaśni szereg międzynarodowych nieporozumień. Jeśli tak często mówi się o rozdźwiękach między Wschodem i Zachodem, to główną przyczynę tego stanu rzeczy należy — zdaniem min. Masaryka — przypisać wzajemnej nieświadomości faktów.

„Niektóre z państw zachodnich

— oświadczył w swym przemówieniu Masaryk — nie mogą sobie w ogóle wyobrazić zniszczeń i straszliwych przeżyć, jakie stały się udziałem świata wschodniego. Tylko ten, kto był w Polsce i widział Warszawę, może Polskę zrozumieć. Wiele rzeczy wydałoby się „ludziom zachodu” proste, gdyby obejrzeli niestylizowane spustoszenia na zachodnich obszarach Rosji.

Bez wątpienia, są znów ludzie w krajach Europy Wschodniej, którzy mają fałszywe wyobrażenie o Zachodzie. Ameryka wydaje się im np. krajem milionerów, chcących jedynie wyzyskać cały świat. Jest

wielu milionerów w Ameryce, ale jeszcze więcej ludzi pracy, złe płatnych nauczycieli i profesorów, farmerów z licznymi rodzinami i oni to tworzą amerykański naród.

Ogarnia nas niestylizowane zdumienie, gdy słyszymy o planach w stosunku do Rury i Nadrenii i o pierwszeństwie odbudowy Niemiec. Mówią nam, że nasze obawy są przesadzone. Spróbujcie to wytłumaczyć jednemu z liczących przedstawicieli rodzin, którzy utracili wszystkich swych ukochanych w hitlerowskich kaźniach. Spróbujcie ich przekonać, że ich obawy są przesadzone.”

Niedoszła samobójczyni



Virginia Hill, multimilionerka Hollywoodu, przebywając w hotelu na Riwierze, usiłowała popełnić samobójstwo na wiadomość o tym, że narzeczony jej „król drogistów” w Kalifornii został zabity w tydzień po przybyciu do Francji celem zobaczenia się z narzeczoną.

Łuny nad Niemcami

Pożary przekraczają granicę

BERLIN (API). Od pewnego czasu na terenie Niemiec zachodnich zanotowano szereg wypadków groźnych pożarów lasów. Po niedawnym pożarze w Bawarii, który strawił setki kilometrów powierzchni leśnej, w sobotę wybuchł groźny pożar na granicy holendersko-niemieckiej w lesie Reihenswald. Silny wiatr wschodni przetrząsnął ogień na składy amunicji i materiałów wojennych, powodując liczne eksplozje.

Na granicy holenderskiej podjęto środki ostrożności, by nie dopuścić do rozszerzenia się pożaru na terytorium Holandii.

Aleksandropolis w ogniu walk

Apel Labour Party do króla Pawła

MOSKWA (obst. wł.). Rozgłoszenia radiowa sztabu greckiej armii demokratycznej doniosła w dniu wczorajszym o rozbięciu przez armię demokratyczną w okolicach Zachodniej Macedonii 582 batalionu greckiego.

W wyniku walk 105 osób zostało zabitych, do niewoli zabrano 106 jeńców i wiele broni ręcznej.

ATENY — Władze wojskowe sygnalizują wielkie ożywienie akcji bojowej partyzantów. W zachodniej Tracji powstańcy zaatakowali

miasta Arratow, Aspia i Aleksandropolis.

LONDYN — Grupa 86-ciu posłów partii pracy zwróciła się z apelem do króla Grecji, Pawła, aby użył swych prerogatyw, dla ocalenia życia 1.300 b. członków ruchu oporu w Grecji, skazanych na śmierć i zawieszonych wykonanie wyroku.

Nie boimy się

ostrej zimy

Węgla będzie dość

W dniu wczorajszym donieśliśmy o niezwykłych zjawiskach zorzy polarnej, które ukazują się w ostatnich dniach na niebie i są widoczne z miejscowości położonych nawet na południowych rubieżach naszego państwa. Według przypuszczeń zjawiska te mają zwiastować mroźną i długotrwałą zimę.

Niemia jednak powodu do obaw. W pierwszej dekadzie sierpnia, wg. napływających meldunków, kopalnie polskie wydobłyły około miliona ton węgla, wypełniając tym samym plan państwowy w 100%. Na pierwszym miejscu znajduje się Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego.

Nikt więc nie będzie marzył tej zimy. Nie zgaśnie światło. Nie zabraknie w żadnym domu węgla.

Ca dzień niesie

Szukaj stonki

Przejeżdżając przez wsie i miasta Ziem Odzyskanych, a szczególnie Ziemi Lubuskiej czy Pomorza Zachodniego spotykamy wielkie, łatwo rzucające się w oczy tablice:

SZUKAJ STONKI!

Stonka, nieznana u nas dawniej, zawleczona z Zachodu, rozszerza się z zaskakującą szybkością na terenach wschodniej i środkowej Europy. Grozi zupełnym zniszczeniem tysięcy ha ziemniaków, podstawowego pożywienia całych okolic wobec po wojennej ciężkiej sytuacji ekonomicznej.

Stonka ziemniaczana jest dzisiaj wrogiem nr 1 wsi polskiej. W Butkowicach Starych na Śląsku znajduje się jedno z największych ognisk stonki ziemniaczanej. Ogniska takie rozsiane są gęsto szczególnie na terenach zachodnich, jako najbliższe położonych głównych ognisk zarazy.

Uczni całego świata, doceniając w pełni powagę zagadnienia, obradują już od dłuższego czasu nad możliwościami zwalczania tej groźnej choroby ziemniaczanej, niszczącej w stu procentach plony. Ostatnio konferencja taka odbyła się u nas w Polsce w Opolu przy współudziale delegatów Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji, ZSRR, Szwajcarii i Francji. Kiedy z jednej strony toczą się międzyrodowe obrady dyplomatów, z drugiej uczeni całego świata pracują nad wspólnym wytypowaniem groźniejszej może klęski od dyplomatycznych niepowodzeń.

Stonki nie można w żaden sposób lekceważyć. Społeczeństwo nasze nie zdaje sobie jeszcze w pełni sprawy z niebezpieczeństwa tej zarazy, która jest nieodłącznym towarzyszem wojny i głodu. Trzeba ją tępić tak, jak się tępi złoczynców.

Dlatego obowiązek meldowania o każdym wypadku pojawienia się stonki ziemniaczanej ciąży dzisiaj na każdym obywatelu.

Szukaj stonki!

Powietrzny

»tramwaj bałkański«

Nasze powojenne lotnictwo pa-
sajerskie rozwija się doskonale.
Sieć powietrzna jest coraz
gęstsza. Zwiększa się też ilość na-
szych połączeń zagranicznych.
Polska, leżąca na przecięciu dwu
głównych szlaków komunikacyj-
nych Północ-Południe - Zachód-
Wschód - odgrywa bardzo waż-
ną rolę w międzynarodowej ko-
munikacji powietrznej.

Polskie Linie Lotnicze „Lot“
pracują intensywnie nad rozwo-
jem komunikacji posażerskiej. W
pierwszym półroczu br. dokonano
2.416 lotów, przewożąc 26.334
pasażerów i 103 tys. kg bagażu.

Aparaty „Lotu“ obsługują obec-
nie 7.000 km linii powietrznych.
Odbudowano lotnisko we
Wrocławiu pod Gdanskim, gdzie
powstały nowoczesne urzędy
zadania, podziemne warsztaty
do naprawy.

Dziś Gdańsk jest już drugą ba-
zą lotniczą kraju. Gdańsk rozpo-
częł samodzielnie obsługę tras,
łączących Wybrzeże z resztą kra-
ju. Otwarto nową linię Gdańsk
— Łódź — Katowice, a w naj-
bliższym czasie uruchomione zo-
staną linie Gdańsk — Szczecin,
Gdańsk — Wrocław i Gdańsk —
Poznań — Kraków.

Lotnisko na Okęciu rozbudo-
wane na miarę europejską posia-
da wszystkie najnowocześniejsze
przysady nawigacyjne.

Trzecią wielką bazą lotniczą
będą Katowice, gdzie buduje się
wielkie, nowoczesne lotnisko.

Rozbudowane też będą nasze
szlaki komunikacji zagranicznej.
Zakupiliśmy we Francji 5 wiel-
kich czteromotorowych, luksusow-
ych: wyposażonych samolotów
pasażerskich typu Languedoc. Są
motory takie może pomieścić po-
za załogą 33 pasażerów i rozwija
szybkość do 400 km. na godzinę.

W dniu 25 lipca otwarto linię
Warszawa — Paryż, a w dniu 2
sierpnia Warszawa — Sztokholm.
W najbliższym czasie linia do
Pragi czeskiej będzie przedłu-
żona do Zurychu. Również wkra-
cza w stadium realizacji tzw.
„tramwaj — bałkański“ którego
trasa prowadzić będzie przez Bu-
dapeszt, Bukareszt, Belgrad,
Sofię do Kairu. Prawdopodobnie
linia ta będzie już uruchomiona
wczesną jesienią.

Punktualność i 100-procentowe
bezpieczeństwo naszych linii ko-
munikacyjnych zdobyły sobie u-
znanie nie tylko w kraju, ale i
za granicą. Na polu komunikacji
lotniczej Polska prześcignęła już
Szwecję, Danię, Rumunię i Ju-
gosławię.

Milion zł za swą pracę

otrzymał prof. Uniwersytetu we Wrocławiu Ralski

Wznowienie procesu krakowskiego

KRAKÓW. — Po trzydniowej przer-
wie, w piątek dnia rozprawy zezna-
je osk. Ralski Eugeniusz, prof. Uni-
wersytetu we Wrocławiu. Ralski czę-
ściowo przyznaje się do winy. Z wy-
jaśnień, jakie składa sądowi, wynika,
że w pierwszej połowie 1945 r.
ponownie nawiązał on kontakt z osk.
Strzałkowskim, z którym jeszcze za
czasów okupacji współpracował w wy-
wiadzie.

Zdecydował się na ścisłą współpr-
cę ze Strzałkowskim, aczkolwiek jak
zeznaje, rozumiał dobrze, iż praca je-
go ma charakter antypaństwowy.

Jako zastępca szefa siatki wywiadu
„Izby Kontroli“ Ralski kontaktuje się
często z inspektorami „Izby Kontroli“
w rzeszowskim i na Śląsku, odbiera-
jąc od nich meldunki, przekazując im
instrukcje itp. Z początkiem marca
1946 r. Ralski otrzymuje od Strzał-
kowskiego polecenie nawiązania kon-
taktu z pewnymi przedstawicielstwami
dyplomatycznymi, którym dostarcza
materiałów informacyjnych.

W dalszym ciągu swego zeznania,
Ralski usiłuje wywołać w sądu wraż-
nie, że jego praca wywiadowcza - in-
formacyjna miała charakter czysto
mechaniczny i polegała jedynie na
zestawieniu dostarczonych mu infor-
macji.

Z końcem czerwca 1946 r. Ralski

obejmuje katedrę na Uniwersytecie
we Wrocławiu.

W zeznaniu swoim osk. Ralski
stwierdza, że zdaje sobie sprawę z te-
go, iż działał na szkodę państwa, dzie-
ki któremu uzyskał możliwość objęcia
upragnionego stanowiska profesorskie-
go. Mówi on: „wyrzuciłem krzywdę
państwu, choć ono mi jej nie wyrzą-
dziło“.

W końcu swego zeznania osk. Ra-
lski wyjaśnia, że za swą pracę otrzy-
mywał stałe wynagrodzenie miesięcz-
ne, które łącznie z wynagrodzeniami
dla współpracujących z nim członków
siatki wywiadowczej wyniosło około
milionu złotych.

Fotografie, które oskarżają

Prokurator zadaje szereg pytań,
zmierzających do wyjaśnienia istot-
nych poczyną osk. Ralskiego, a w
szczególności sporządzania przez nie-
go materiału fotograficznego z dostar-
czonych materiałów i dalszego jego
przekazywania.

Prok.: Jakże materiały otrzymywa-
ne od Strzałkowskiego osk. fotografo-
wał?

Osk.: Sprawozdania, opracowania
miesięczne siatki wywiadowczej i kil-
kanaście referatów w całości lub u-
rywkach.

Prok.: Kiedy oskarżony robił foto-
grafie pewnego budynku?

Osk.: W jesieni 1945 r. Strzałkow-
ski przyniósł plan do sfotografowa-
nia.

Prok.: Jakże były objaśnienia na pla-
nie?

Osk.: Cyfry.

Prok.: Czy oskarżony wiedział, że
chodził tutaj o plan gmachu Urzędu
Bezpieczeństwa w Krakowie? Plan ten
jak zeznają osk. Strzałkowski, dostar-
czył agent obcego wywiadu Mosler.

Oskarżony zasnania się brakiem spo-
strzegawczości.

Prok.: Komu oskarżony wręczył te
materiały.

Osk.: Dla pewnego dostojnika ko-
ścielnego, który miał wyjechać do Rzy-
mu i (według wyjaśnień brata) spot-
kać się z Andersem.

Prok.: Wobec tego komu miało do-
rzęczyć materiały?

Osk.: Andersowi.

W ogniu pytań prokuratora oskar-
żony Ralski przyznaje się do kontaktu
z urzędnikiem jednego z zagranicz-
nych przedstawicielstw dyplomatycz-
nych, który miał miejsce u osk. Wil-
czyńskiego w Krakowie.

Prokurator cytuje szereg wyjątków.
W ich świetle okazuje się, że nie-
bicie, że działalność oskarżonego miała cha-
rakter szpiegowski.

Fotografie odczytywanych meldun-
ków zawierają szczegółowe dane o
numerach i rozlokowaniu jednostek
wojskowych. Wiele miejsca w meldun-
kach zajmuje wykaz osobowy dowód

ców dywizji i pułków, ich charakte-
rystyka oraz skład personalny korpu-
su oficerskiego.

Wywiad interesował się szczególnie
Wojskiem Ochrony Pogranicza, poda-
jąc szczegółowe wiadomości dotyczą-
ce liczby żołnierzy na poszczególnych
punktach strażniczych, rozmieszczenia
straży i zasięg pilnowanego przez nie
pasa granicznego.

Informacje o MSZ

W dalszym ciągu prokurator odcy-
tuje meldunki, zawierające m. in. sze-
reg informacji o Ministerstwie Spraw
Zagranicznych.

Wywiad interesował się szczególnie
osobami przybywającymi do Polski
nielegalnie. Charakterystyczny był je-
den z meldunków donoszący o zabry-
mowaniu na granicy polskiej 30-osobowej
grupy przerzucanej nielegalnie ze
strefy amerykańskiej w Niemczech
do kraju.

Prokurator: Czy prawdą jest, że
osk. zamieścił w swym sprawozdaniu
fałszywą informację o rzekomym za-
kładaniu kościołów na Śląsku?

Oskarżony tłumaczy się przeocze-
niami.

Dalsze pytania prokuratora dotyczą
kontaktów oskarżonego z sekretarzem
ówczesnego ambasadora Bliss - Lane
ppor. Thonnesek. Oskarżony wyjaś-
nia, że z oficerem tym zetknął się, o-
trzymawszy od Strzałkowskiego pole-
cenie nawiązania kontaktów z przed-
stawicielami państw obcych. Poruc-
nikowi Thonnesekowi oskarżony wrę-
czył pismo „Biały Orzeł“, oraz ulotkę
propagandową p.t. „Do czego dąży
PPR“.

Ojciec Beniamin i NSZ

Z kolei prokurator zmierza swoimi
pytaniami do wyjaśnienia roli oskar-
żonego w sprawie siatki wywiadow-
czej.

Prok.: Czy oskarżony był na zebra-
niu sztabu siatki wywiadowczej.

Osk.: Tak. W zebrańiu brał udział
Kot, Langner, Lewandowski i Strzał-
kowski.

Prok.: Gdzie miało miejsce to ze-
branie?

Osk.: Zebranie to odbyło się przy
klasztocie Norbertanek w Krakowie w

mieszkańcu znajomego księdza Win-
cencielaka. Oprócz tego kontaktowałam
się z Pawłem — Siaboszem przez
skrzynkę kontaktową wywiadu w kla-
sztocie ojców Bernardynów.

Prok.: Ale przecież cały klasztor
nie prowadził skrzynki?

Osk.: W klasztorze skrzynkę konte-
ktową naszego wywiadu prowadził o.
Beniamin.

Prok.: Dla kogo była przeznaczona
skrzynka przy ul. Słowackiego nr. 1
w Krakowie?

Osk.: To była skrzynka przeniesio-
na z klasztoru Bernardynów ze wzglę-
du na to, że widywano często wcho-
dzących i wychodzących z klasztoru
ludzi z NSZ.

Prok.: Czy uważaliście, że o. Beni-
amin sympatyzował z NSZ?

Osk.: Tak.

Z kolei pytania oskarżonemu zada-
je obrona. Pytania obrony zmierzają
do przedstawienia oskarżonego jako
człowieka nie orientującego się w za-
gadnieniach politycznych.

Po krótkiej przerwie w rozprawie
przed sądem staje osk. Wilczyński.

Przyznaje się do zarzucanej mu wi-
ny.

We wrześniu 1945 r. w mieszkaniu
swego teścia s. p. prof. Thonnesek o-
skarżony poznał ówczesnego amb.
Bliss - Lane oraz jego sekretarza
por. Thonnesek, który wyraził wiel-
kie zainteresowanie dla działalności
podziemia w Polsce, oraz zwrócił się
do oskarżonego z prośbą o dostarcze-
nie mu z tej dziedziny materiałów in-
formacyjnych.

Po wyjaśnieniach oskarżonego, o-
brona składając świadectwo lekar-
skie, wnosi o zbadanie stanu umy-
słowego oskarżonego. Mimo sprzeciwu
prokuratora, sąd przychylił się do
wniosku obrony.

Prok.: Czy oskarżony umówił Euge-
niasza Ralskiego z Thonneskiem na
spotkanie w swoim mieszkaniu?

Osk.: Ralski zjawił się przypadko-
wo.

Prok.: I tak od razu oskarż. posta-
nowił prosić prof. Uniwersytetu o ma-
teriały dotyczące podziemia.

Na zakończenie prokurator wnosi o
zaliczenie w skład dowodów rzecz-
owych egzemplarza czasopisma „Life“
zawierającego artykuł p. Bliss - Lane
w którym szkaluje on Rząd, Państwo
i Naród Polski powołując się na infor-
macje otrzymane od por. Thonnesek.

Ziemia miodem płynąca

LUBLIN (API) Tegoroczne dłu-
gotrwałe susze wpłynęły ujem-
nie na zbiór miodu. Rzeczoznaw-
cy przewidują, że tegoroczny
zbiór w województwie lubel-
skim powinien przynieść 200 ton
miodu. Najwięcej miodu i wosku
pszczelnego dostarcza powiat lu-
barski i kraśnicki. Ogólnie
biorąc województwo lubelskie
dostarcza krajowi jedną czwartą
miodu i wosku.

Tam, gdzie wczoraj szumiała woda dziś — wzorowe gospodarstwa

GDAŃSK (API) W celu przy-
śpieszenia akcji zagospodarowa-
nia Żuław projektuje się stwo-
rzenie dużych majątków państ-
wowych na świeżo odwodnio-
nych terenach. Poza tym, istnie-
jące majątki na odcinku Tczew
— Malbork zostaną powiększone,
w celu usprawnienia racjonalnie
pojętej uprawy.

Oficerowie Andersa ćwiczą Arabów w Tel-Awivie

Przedtem pracowali w „duójce“

CHICAGO (API). — Jerozolimski
korespondent „Chicago News“ Eric C.
Mourne donosi o tajnym obozie prze-
szkoleniowym dla Arabów palestyń-
skich w pobliżu Tel Avivu. Komen-
dantem obozu jest major armii brytyj-
skiej, a dowódcami poszczególnych
szkół są byli oficerowie armii An-
dersa, którzy zostali na wiosnę zwer-
bowani przez dowództwo armii brytyj-
skiej spośród sił zbrojnych we Wło-
szech i na Bliskim Wschodzie.

Odbierają większość oficerów, re-
krutuje się z b. współpracowników

II oddziału sztabu, którzy — jak pod-
kreśla korespondent — byli przez An-
glików przyjmowani ze szczególnymi
względami.

Puste ulice Pragi

Festival młodzieży zakończył się oredziem 71 narodów

PRAGA (PAP) Z okazji za-
mknięcia festiwalu młodzieżowego,
ogłoszone zostało oredzie Między-
narodowej Federacji Młodzieży De-
mokratycznej do uczestników festi-
walu, reprezentujących 71 krajów,
precyzujące zadania i cele federa-
cji.

Zadaniem federacji — głosi o-
redzie — jest niestrudzona walka o
pokój i postęp, obrona interesów
młodego pokolenia, w szczególności
młodzieży krajów kolonialnych i za-
leżnych, walczanie podległości wo-
jennych, oraz walka z siłami reak-
cji i pozostałościami faszyzmu.

Greta Garbo znalazła się 4000 funtów spadku od nieznanego wielbiciela

PARYŻ (Obsł. wł.) Słynna ar-
tystka filmowa Greta Garbo przy-
jechała wczoraj do Paryża. Ostat-
nio przebywała ona w Anglii, gdzie
ukrywała się pod przybranym na-
zwiskiem. W Anglii odebrała ona
spadek w wysokości 4.000 funtów
od jednego z jej wielbicieli, którego
nigdy nie знаła. Całą sumę prze-
kazała ona na cele dobroczynne.

Do dnia wczorajszego nikt nie
wiedział gdzie się słynna artystka
znajduje, jedynie dziennikarka
francuskiego pisma „France Soir“
dowiedziała się o jej przyjeździe do
Paryża i czekała na nią na Dwor-
cu Północnym. Greta Garbo przy-
jechała w bardzo skromnym pla-
szczyku i usiłowała wymknąć się
przez boczne wyjście. Pomimo to
dziennikarce udało się ją poznać,
ale wywiadu nie wysłała.

800 lat

stolicy ZSRR

7 września wielkie święto Moskwy

MOSKWA (PAP) Rada Mi-
nistrów ZSRR wyłoniła Komitet
Organizacji Obchodu osiemsetlecia
Moskwy, które przypada 7 wrześ-
nia bież. roku. Na przewodniczące-
go komitetu powołany został prze-
wodniczący moskiewskiej Rady
Miejskiej Popow.

W skład komitetu wchodzi m.
in.: sekretarz KCWKP Zdanow,
wicepremier Beria, Wożniesiński,
min. sił zbrojnych Bułganin, pre-
zydent Akademii Nauk Wawilow,
marszałkowie Mereckow, Koniew i
Budinnyj, wiceminister spraw za-
granicznych Wyszyński i inni. Ogó-
łem w skład komitetu wchodzi 62
osoby.

Volksdeutsch i granatowy policjant na jednej jada taczce

Sprawcy zbrodni puchaczowskiej przed sądem

LUBLIN (PAP). — Dnia 18 bm. roz-
poczęła się przed wojskowym sądem
rejonowym w Lublinie w trybie do-
rażnym, sprawa współuczestników po-
twornego mordu masowego w Pucha-
czowie.

Na ławie oskarżonych zasiadło 8 o-
sób: Szmydke Ludwik lat 24, Matusi-
ak Witold, lat 23, Bab Henryk, lat
17, Wokula Stanisław, lat 44, Omyliński
Włodzimierz lat 52, Elysiuk Lu-
cjjan, lat 41 i Wesolowski Stanisław,
lat 42.

Główni oskarżeni Niemiec i Łódzki

W stylu telegraficznym

NEW DELHI — Lahore, główne
miasto Pendżabu, oraz Sikikong
zostaną przyznane Pakistanowi,
natomiast Kalkuta i Ameritsar,
stanowiące ważne centrum reli-
gijne, otrzyma Hindustan. Spe-
cjalna komisja graniczna przepro-
wadzi podział prowincji Bengali i
Pendżabu, pomiędzy oba domi-
nia.

NEW YORK — Amerykańska ko-
misja do spraw handlu, wystąpi-
ła z oskarżeniem przeciwko ame-
rykańskiemu trumtom towarowym.
Zarzuca się im podwyższanie cen
stali i prowadzenie konszachców,
które utrudniają handel stalowy.

LONDYN — Wczoraj w Waszyngtonie
rozpoczęły się rozmowy mię-
dzy W. Brytanią a USA na temat
amerykańskiej pożyczki dla An-
glii. W związku z otwarciem roz-
mów premier Attlee zwołał spe-
cjalne posiedzenie gabinetu. Prze-
wodniczący delegacji brytyjskiej
w Waszyngtonie, oświadczył, że
rozmowy nie będą dotyczyły spra-
wy nowej pożyczki od USA, lecz
tematem rozmów będzie zrewido-
wanie klauzuli umowy brytyj-
sko-amerykańskiej.

WARSZAWA — Przybyłemu do
Warszawy kompozytorowi radziec-
kiemu A. Chaczaturianowi, złożył
M. wczoraj wizytę członkowie
Związku Kompozytorów Polskich
z prezesem Perkowskim na czele, na hymn harcerski.

Szmydke i Matusiak, to bezpośredni
współuczestnicy zbrodni puchaczow-
skiej.

Pozostali oskarżeni współpracowali
z bandytami, wspierając ich materiał-
nie, udzielając im pomocy i schronie-
nia.

W ogromnej sali teatru Domu Żoł-
nierza od rana gromadzą się tłumy
ludzi. Wśród obecnych zwracają uwa-
gę mieszkańcy Puchaczowa: stary si-
wy mężczyzna, który cudem uniknął
śmierci w czasie pamiętnej nocy z 1
na 2 lipca i kilka kobiet w żałobie.
Przed stołem sędziowskim 3 karebi-
ny maszynowe, odzież odebrana ban-
dytom i granat — są to dowody rzec-
zowe.

Pierwszy zeznaje Szmydke, pseud.
„Czarny Jurek“. Przyznaje się on do
popelnienia zbrodni. Oskarżony wraz
ze swym ojcem podpisał volkslistę je-
szcze w roku 1939. W rok później i-
dzie do armii niemieckiej, stacjonuje
w Belgii, Holandii i Francji, wreszcie
wysłany zostaje na front wschodni.
Po zakończeniu wojny udało mu się
nielegalnie wrócić do Polski i tu
wstąpił do bandy.

Prok.: Czy Strug (herszt bandy)
„Ordon“ wiedział, że oskarżony jest
volksdeutchem?

Osk.: Naturalnie.

Prok.: Czy oskarżony nie bał mu
się tego powiedzieć?

Osk.: Dlaczego? Strug mi powie-
dział, że jest z granatowej policji, a
też nie trzeba się bać, bo przecież
jesteśmy na jednej taczce. (wesołość).

Prok.: Do czego zmierzała działal-
ność bandy?

Osk.: Do przygotowania wkroczenia
Andersa.

50.000 harcerzy śpiewa hymn

PARYŻ (Obsł. wł.) Wczoraj za-
kończyło się w pobliżu Paryża do-
roczne Jamboree w którym wzię-
ło udział 50 tysięcy harcerzy z 50
państw. Na zakończenie zlotu har-
cerskiego kardynał Francji odpra-
wił mszę w której wzięli udział
wszyscy katolicy harcerze.

Na zakończenie zlotu odśpiewa-
ł z prezesem Perkowskim na czele, na hymn harcerski.

W obozach tułaczy agenci robią świetne interesy

SZABROWNICY „KOZBIERAJA”
STARE MIASTO. Na Starym Mieście w Warszawie tempo robót jest bardzo ospale. Kilku zaledwie robotników pracuje przy odnawianiu trzech zabytkowych kamienic Baryczków, Schlichtingów i pod „Muzynkiem”. Ponadto odbudowuje się katedra św. Jana. O rynku Starego Miasta nie zapomnieli tylko szabrownicy, którzy nocami wywożą stamtąd masowo cegły, części rusztowań, a nawet kołki z odbudowanych domów.

OKUPACJA A LATA SŁUŻBY.
Przewidywanie Rady Ministrów opracowuje projekt rozporządzenia o „Warunkach i trybie zaliczania do czasu służby pracowników państwowych okresu od dnia 1. 9. 1939”. Rozporządzenie to obejmuje również i pracowników samorządowych. W roku 1945 Ministerstwo Oświaty zaliczyło nauczycielstwu do lat służby czas pracy w tajnym nauczaniu, okres przebywania w więzieniach i obozach oraz ukrywania się przed represjami.

ZORZA POLARNA NAD KRAKOWEM. Obserwatorium krakowskie zanotowało onegdaj o godz. 1.00 zorzę polarną w postaci smug. Po kilku minutach zjawisko przybrało na jasności a o godzinie 2.13 czerwona łuna objęła cały gwiazdociór Wielkiej Niedźwiedzicy i sięgała do wysokości 40 stopni ponad poziom. Rozjaśnienie północnego nieba przez zorzę trwało do rana. Zorzę polarną zaobserwowano również nad Poznaniem.

TURYSTYCZNE WYCIECZKI WYMIENNE. Z upoważnienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Skarbu „Orbis” zorganiźował wycieczki wymienne z Jugosławią, Czechosłowacją i Szwecją. W ramach tych zezwoleń „Orbis” zorganizował wycieczkę 1250 Czechów do Krakowa.

GRADOBICIA wyrządziły wielkie szkody w plantacjach tytoniu na Lubelszczyźnie, gdzie zniszczeniu uległy zbiory wartości 10 milionów złotych.

DZIKIE BARANY NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH. W lasach Ziemi Zachodnich obok dzikich łabędzi, które były na naszych ziemiach nie zwykłą rzadkością, spotyka się również zwierzęta, których w dawnych granicach nie mieliśmy zupełnie. Są to dzikie barany, zwane muflonami. Spotyka się je w wodzistwie wrocławskim i na Ziemi Lubuskiej. Liczbę muflonów określa się na 250 sztuk. Znajdują się one pod całkowitą ochroną łowiecką, nie mniej jednak kłusownicy tropią je namyślnie.

WROCLAWSKA FILIA Państw. Zakł. Higieny przystąpiła do produkcji szczepionki przeciwgruźliczej BCG dla niemowląt. Grupa uczonych wrocławskich z profesorem Hirszfildem i prof. Skibińskim na czele prowadzi również prace przy gotowawczy do produkcji szczepionki BCG dla starszych dzieci.

Berlin, 10 sierpnia.
W połowie lipca Australia przyłączyła się do grona państw, które zgłosiły zapotrzebowanie na wysiedleńców z terenu Niemiec.

Co prawda nie wszyscy mieszkańcy obozów należą do tej nowej kategorii towaru, wystawionego na międzynarodowym targowisku, jakim są obecnie obozy tułaczów.

Starszyzna obozowa

Istnieje bowiem pewna liczba zapamiętałych oszczerców, którzy za szerzenie w obozach najniższych bajek o swych odczynach, otrzymują co miesiąc z granicy sułte wynagrodzenie w pieniądzu i papierosach. Ci pseudo-ideowi krzykacze poobsadzali wszystkie czołowe stanowiska w administracji obozów i w myśl otrzymanych rozkazów, z zapalem namawiali mieszkańców tych przejściowych skupisk do dalszej tułaczki poza granicami kraju. Nie obchodzi ich, co się z tymi ludźmi stanie. Mówią to, co im nakazano, za co są odpłacani. Wierzą też — i niektórzy nie bez racji — że — po spełnieniu zleconych im zadań — otrzymają w nagrodę zasług dobre posadki w jakimś zakamarku kolonialnego świata. Jak Indianie z powieści dla dzieci liczyli skalpy swych wrogów, tak ci agenci powojennych handlarzy żywym towarem liczą „lekkie” rodaków, namówionych do emigracji.

Drugą, a wiele liczniejszą kategorię, stanowią *volksdeutsche* i *spółciół przestępcy*, ludzie, którzy pójdą wszędzie i na każdych warunkach, byleby dalej od miejsca przestępstwa, byle dalej od świadków, bo zeznania mogłyby przyprawić ich o długoletnie więzienie lub stryżek.

Do trzeciej wreszcie, jeszcze liczniejszej grupy, należą ludzie, *znęceni urokami czarnego handlu*, dla którego dzisiejsze Niemcy pozostają ciągle jeszcze wymarzoną rajem.

Szary obywatel obozu

Ale olbrzymia większość mieszkańców obozów w Niemczech nie należy do żadnej z tych trzech ka-

tegorii. Są to ludzie bez przekonania i woli, otumanieni pod wpływem kampanii równie naiwnych jak złośliwych oszczerstw, powtarzanych przez ostatnie dwa lata. Przez te dwa lata nie wypełniali żadnych obowiązków. Jedzenie, papierosy, mieszkanie, odzież, atrakcje, przyjmowali jako samo przez się zrozumiałe świadczenia. To nie są przeciwnicy tej czy innej koncepcji politycznej, tego czy innego ustroju lub rządu. To są poprostu ludzie *zrezygnowani*, niemal *psychicznie chorzy*, *odwykli od pracy, rozmówiani w biadołeniu i rachowaniu na jakiś wspólny los*, jaki pewnego dnia ma im ktoś przynieść w podarku.

Dzisiejsze obozy wysiedleńców w Niemczech — to jeden wielki szpi-

tal, z którego bajki agentów łatwo wywabiają ochotników na wyjazd za granicę. Tam zaś, zamiast obiecanych dostatków i bogactwa; czeka ich twardy trud niewolniczego bytowania.

Obecna oferta Australii nie różni się zbytnio od werbunku do innych państw. W pierwszym rzędzie zabiera się mężczyzn. Ich żony i dzieci mają przyjechać kiedyś w przyszłości, gdy znajdzie się dla nich transport.

Po przybyciu emigrantów, kieruje się do pracy przymusowej, jaką wyznacza im władze australijskie. Od władz tych jedynie zależy rodzaj pracy, jej warunki i wynagrodzenie. Jeśli natomiast emigrant nie zadowolony pracodawcy, może być w każdej chwili przymusowo deportowany.

Jest to niewątpliwie interes dobry dla państwa, zdobywającego w ten sposób świeżą siłę roboczą, skoro Australia ofiarowuje organizacji pośredniczącej przy werbunku dodatkowo 10 funtów „od lebaka”.

Ostatecznie, umowa ta jest jeszcze od innych bardziej humanitarna. Bywa bowiem i gorzej. Do Brazylii i Wenezueli emigranci przybyli wprawdzie wraz z rodzinami, ale *odrązno oddzielono mężów od żon, wysyłając podobno mężów w jedną stronę kraju z kobietami miejscowymi, a żony zaś przybyszów — w drugą z miejscowymi mężczyznami*. Ma to być podobno dobry środek na przyspieszenie — „naturalizacji” i zwiększenie przyrostu naturalnego.

Kilkanaście państw już wysłało swoich agentów do Niemiec. Konkurencja o zdobycie taniej siły roboczej trwa.

Resztki organizacji „londyńskich” w zachodnich Niemczech opowiadają cuda o bogactwach oczekujących emigrantów. Zagraniczni agenci biją się o nowych strażników z obozów. Dla nich jest to twarz, za którą przedsiębiorca zapłaci im złotem. Bo i skądżeby mógł inaczej dostać tak tanich niewolników?

STANISŁAW SŁAWIŃSKI

Kto go zna?

Sąd Okręgowy w Ostrowie Wlkp. wyzywa wszystkie osoby, którym znana jest zbrodnica działalność b. kierownika obozu pracy przymusowej w Kowlu, Edwarda Łakowskiego, urodz. 5. 10. 1908 r. w Koźminie pow. Krotoszyń, syna Franciszka i Pelagii z d. Marciniak, narodowości polskiej, wyzn. rzymsko-katol., rzeźnika, żonatego, zam. w Koźminie pow. Krotoszyń, popularnie zwanego „Edzio” o podanie swego adresu w Prokuraturze Sądu Okręgowego w Ostrowie Wlkp. Łakowski był w obozie w Kowlu od 1941 do 1943 r. jako tłumacz, a potem jako kierownik obozu.

„JARACZ W OŚWIECIMIU”

Czesława Ostafnikowicza

»O MORALNOŚCI EGZYSTENCJALIZMU«

Pawła Konrada

Jan Kott — Paweł Hertz — K. I. Galszyński i inni

w ostatnim 33 (142) numerze czołowego tygodnika

»ODRODZENIE«

K-2866

Z tamtej strony Odry

360.000 homoseksualistów

Adres: Leipziger Strasse 48. Dom w trzech czwartych zburzony. Przed drzwiami przechodzi się po osmalonych dymem gruzach i pogiętym żelazwie.

Czy mam pana zameldować? — zapytuje jeden z pólnagich, bawących się w pobliżu uliczników. Za jedną markę prowadzi mnie do pośredniczek małżeństw.

W ten sposób miałem zaszczyt poznać baronową von Fingelein, wdowę po Obersturmfuehrerze von Fingelein.

Na ścianach salonu, kryjącego w sobie tandetę z czterech stron świata, widać krzywe i statystyki, wykazujące ruch ludnościowy, cyfry zgonów i małżeństw, zawartych w Berlinie między rokiem 1933 — 1944.

Do salonu weszła baronowa. W krótkich słowach wyjaśnia sens i cele swego przedsiębiorstwa.

„W ubiegłym miesiącu doprowadziłam do kobierca ślubnego 128 osób różnego wieku i stanu. Celem moim jest krzewienie zrozumienia dla życia rodzinnego i kojarzenie szczęśliwych par, zdolnych zapewnić Niemcom wiele dzieciątek. Czy

pan również życzy sobie poślubić Berliniankę?

Mam moc młodych dziewcząt i kobiet. Zawsze interesowałam się młodą kobietą niemiecką — w roku 1937 byłam kierowniczką Lebensraumu w Frankfurtu nad Odrą”.

Co to znaczy „Lebensraum”? Przecież były to domy publiczne, utworzone przez SS, wytwórnie „małych, rasowych Aryjczyków”.

Przez cienką ścianę słychać bezustanne dzwonki telefonów i głosy: „Na którą godzinę życzy sobie pan mieć tę panią?”

Baronowa von Fingelein pod płaszczykiem biura matrymonialnego z prawdziwym mistrzostwem organizuje na wielką skalę handel żywym towarem. W okamgnieniu ustała się tu „Rendez-vous z Taxi-girl”.

Nieprawdopodobnie duży ruch panuje w tej branży. Nie chodzi tu jednak o ulicznice: składają swe oferty często kobiety zamężne i matki dzieci i meldują się bez żadnego wstydu u baronowej po ukoń-

czeniu dziennych prac gospodarskich. Baronowa odnotowuje personalia do kartoteki i żąda fotografii. Jeżeli przy pomocy tej fotografii znajdzie się amator, ustala się schadzki. Oczywiście nie za darmo. 70 proc. wynagrodzenia płynie do jej kieszeni.

Wzorowa ta kartoteka nie obejmuje jednak tylko kobiet. Zdarzają się również mężczyźni. W Berlinie wszystko jest przecież możliwe. Berlin posiada przecież ponad 360.000 homoseksualistów!

Jak wyglądają zarobki energicznej baronowej? W miesiącu styczniu zarobiła okragło 800.000 RM. Nie dalej, jak kilka tygodni temu skierowała do władz wojskowych Francji, Anglii, Ameryki i Rosji wielce oficjalne podanie, żądając monopolu dla swego interesującego przedsiębiorstwa.

„Fabryka małych Aryjczyków” w Berlinie idzie pełną parą. Talent organizacyjny baronowej von Fingelein, talent godzien podziwu, zapewnia możliwość „rozrywki” dla wojskowych sił okupacyjnych i jest wymownym symbolem moralności „nowych Niemiec”.

Komentarz sportowy

O wczasach nad morzem i o morzu wódki

Śląsk nie chciał do spotkania z Łodzią wyjechać z Bromem, choć wiadomo powszechnie, że brom wspaniale wpływa na uspokojenie nerwów. Ten Brom śląski wpłynął jednak na morze alkoholu, co musiał kpt. Alfusa do wydania opinii, iż woli niefenomenalnego trzeźwego Janika od fenomenalnego pijanego Broma. Bardzo nam przykro, że zaraz na początku naszego komentarza musimy pisać o tym niekończącym się temacie — pijanństwie w sporcie.

A właśnie Związek Kolarski zdyskwalifikował czasowo wicemistrza Polski Wójcika za nadużywanie alkoholu, co było powodem jego nieobecności na ostatnich zawodach. Podobno Wójcik miał po otrzymaniu dyskwalifikacji powiedzieć:

— „Oj, niedobrze panie Bobrze” — do swego kolegi Bobra z Milicjnego.

Również PZPN ostro wystąpił przeciw piłkarzom przebywającym w wczasach w Szklarskiej Porębie, gdzie wstawili się awanturami. Znacznie lepiej na wczasach spisują się bokserzy, przebywający w Oliwie. Trener Sztam miał nawet powiedzieć, że nie ma na obozie ani jednego „oliwy”.

Nad morzem zażywali wczasów i pięściarze IKS-u. Na zakończenie obozu IKS stoczył mecz z milicjantami gdyńskimi, przegrywając 2:14. Najbardziej żmartwiony jest Ciechwierz, któremu kazano walczyć z olbrzymem Mechlińskim, podczas gdy spodziewał się pojedynku z Szymankiewiczem. Osobiście uważamy, że dobrze się stało. Szymankiewicz jest zezowaty, a to b. niebezpieczny atut w ringu.

Przekonał się o tym Paul Moore w walce z Valentinem Brownem — chłopcem walczącym zupełnie bez stylu, ale o diabelnie ciężkim ciosie

i z tej racji nazywanym „knock-out Brown”. Paul kiedy po nokautcie ocknął się w szatni, zdołał tylko tyle wymamrotać otaczającym go przyjaciółom:

— Boys! On ma krzywe oczy. Przysięgam wam, że patrzył na sędziego, kiedy walnął mnie w szcękę!

Zanim opuścimy piękne nasze wybrzeże, miło nam jest poinformować opinie sportowców Wrocławia, że dwaj znani bokserzy „Burzy” — Łoziński i Zebrowski zasilili szeregi gdańskiego MKS-u. Słowem — „Burza” na morzu.

Taką mniejszą burzę, ale brzemienią w skutki, zanotowaliśmy w niedalekim od Wrocławia Strzelinie. W rozgrywanym tam meczu „towarzyskim” piłkarz Strzelina uderzył w pewnym momencie przeciwnika w twarz. Było to hasłem dla publiczności, która z nożami wyleciała na boisko, raniąc poważnie gościa. Wszystko już było u nas po wojnie. Było i porwanie bramkarza, było grożenie pistoletami — ale nożowniczych awantur jeszcześmy nie spotkali i mamy nadzieję — nie spotkamy.

Oj, gdzie te piękne czasy prawdziwej rycerskości w sporcie. Ciężko czy walczy się po zębach pol-

scy „sportowcy” i rzucają się z nożami na boisko „publiczność” — wiedzą o pięknych gestach prawdziwych zawodników. Każdy, kto zna choć trochę sport, słyszał zapewne o dramatycznej walce Jacka Dempsey’a z Bobem Fitzimonssem. Po armatnim uderzeniu Boba „Tiger-Jack” zatoczywszy piękny łuk w powietrzu, wyleciał jak z procy z ringu, lądując na głowach zdumionych dziennikarzy. Mistrz świata był tak oszołomiony ciosem, że tylko dzięki pomocy dziennikarzy, powrócił z powrotem na liny, przetrwał kryzys i walkę w rezultacie wygrał na punkty.

— Szaleńcze! — wołano potem do Fitzimonsa, — dlaczego nie interweniowałeś u sędziego, przecież Dempsey nie wrócił na ring o własnych siłach. Mógł być wyliczony.

Tak — odparł na to pogodnie wielki Bob Fitzimons — ale wówczas zwyciężyłby sędzia, a nie moje pięści.

A trzeba wiedzieć, że pięściarza tego oczekiwał wówczas nie bankiet w strzelińskiej knajpie, ale grube dolary i tytuł mistrza świata. Bob wolał być sportowcem.

Kiedy już jesteśmy przy boksie, warto pomówić o wczorajszym me-

czu Pomorze — Dolny Śląsk. Kiedy przy stanie 7:7 wszyscy oczekiwali od Lepezyńskiego przechylenia szali zwycięstwa na korzyść Wrocławia, kolejarz walczył śpiąco i pozwolił się przez trzy rundy masakrować.

Raz z taką zmasakrowaną twarzą zniesiono ufającego mocno w swe siły Geoffa Benetta. Benett, który uchodził za wielkiego pyszałka, przy powitaniu z Carpentierem powiedział drwiąco:

— Bardzo mi przykro, że będę dziś zmuszony zniekształcić pański piękny profil.

— Bardzo mi przykro — odparł natychmiast „Wielki George” — że pańskiego profilu już bardziej zniekształcić nie można.

Benetta zniesiono w siódmej rundzie z ringu.

My tu tak gwarzymy, a tymczasem w Montrealu Australia wyeliminowała Czechów z pucharu Davisa. Nasz sąsiadzi tak liczyli na Drobrego, a ten przegrał nieoczekiwanie z Bromwichem.

To była taka Drobna omyłka.

JERZY JANICKI

Wznawiamy zaniedbaną gałąź sportu

Do sportu można mieć takie, lub inne podejście. Wbrew temu, co niedawno na ten temat napisał jeden „znany i ceniony” poeta i pisarz na łamach Dziennika Polskiego, sport się upowszechnia i docenia go całe społeczeństwo.

Szkoda tylko, że niektóre jego gałęzie pielęgnujemy starannie, a o innych słyhać stosunkowo mało. Weźmy np. taką gałąź jak rzuty kula, oszczepem, młotem. Są u nas mało popularne. Rzucałyśmy najwyżej chętnie kamieniami. Lub taką gałąź sportu, dziś zupełnie zaniedbaną już, jak rzut nożem. Dziś nie uwzględnia się jej wcale w programie wychowania fizycznego.

Jednak istnieją i u nas zwolennicy tego sportu zwłaszcza na prowincji, i o występach ich dowiedzieliśmy się właśnie ze sprawozdania z meczu piłki nożnej, pomiędzy jedną z drużyn wrocławskich i prowincjonalną. Co prawda, w założeniu samego meczu, zaszło pewne nieporozumienie. Drużyna wrocławska była zdania, że ma rozegrać mecz piłki nożnej, natomiast drużyna prowincjonalna, a raczej jej kibice sądzili, że jest to mecz w rzutach i operowaniu nożem.

Nie dziwnego, że wskutek takiego nieporozumienia wrocławianie z miejsca „byli przegrani”, co nawet uwidoczniło się w wyniku — 3 trafienia nożem w rękę do zera. W samych zawodach zasła też mała zmiana programu, a mianowicie tzw. „pyskoczenie” nie było początkowo przewidziane.

Nie jestem sprawozdawcą sportowym i dlatego ciękawych czytelników, pragnących zaznajomić się bliżej ze szczegółowym przebiegiem zawodów, odsyłam do naszej rubryki sportowej. Poproszę o obowiązek dziennikarskiego, notuję na terenie naszym renesansu zapomnianej i zaniedbywanej gałęzi sportu, a mianowicie rzuty — ze szczególnym uwzględnieniem nożnictwa.

TUWICZ

Węgiel będzie

Na skutek akcji interwencyjnej i jednoczesnego Węglowe przynależało dla Dolnego Śląska 9.000 ton węgla. Wrocław otrzyma z tej liczby 1.500 ton.

Węgiel otrzymają wszyscy ci, którzy nie otrzymują węgla kartkowego, wzgl. z deputatów funduszu aprowizacyjnego.

Podobno również we wrześniu Dolny Śląsk otrzyma pewien kontyngent węgla. (—)

Bursa dla dziewcząt

R.T.P.D. Oddział Wrocław organizuje bursę dla młodzieży żeńskiej w wieku od lat 15. kształcącej się zawodowo przede wszystkim w rzemiośle. Bursa znajdować się będzie przy ul. Krętej 1/3.

Po co mu broń?

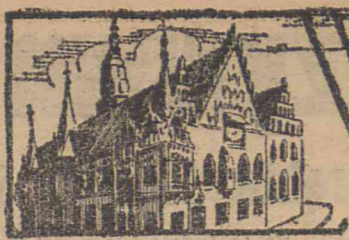
(Za) MO zatrzymała Bronisława Cudniewicza zam. przy ul. Wrocławskiej 18 za nielegalne posiadanie broni. Sprawę przekazała prokuraturze.

Ostatni czwartek literacki

O humanistyce

Na ostatnim czwartku literackim w lokalu Koła Miłośników Literatury i języka polskiego jako prelegent wystąpił asystent Uniwersytetu Wrocławskiego, Zbigniew Gołąb, który wygłosił odczyt p.t. „O celach i metodach poznawczych humanistyki”. Prelegent na wstępie mówił o zależności humanistyki od człowieka, o konieczności ustalenia naukowej terminologii w humanistyce, i w zakresie historii literatury.

Następnie poruszył sprawę hierarchii i różnych zagadnień historii literatury, podnosząc duże znaczenie związania humanistyki z etnologią. Odczyt ze swadą, wygłoszony przez młodego uczonego nie był jednakże przeznaczony dla stałego kółka u-



Jesteśmy drogim miastem

Jak się dowiadujemy, Komisja Cennikowa podniosła cenę masła osetkowego z 365 na 420 zł, zaś mleczarskiego z 485 na 495 zł. Z tego zapewne powodu ostatnio w sklepach nie można było w ogóle zakupić masła.

Jeżeli chodzi o takie artykuły pierwszej potrzeby jak mąka, tłuszcz czy mięso, to śmiało zaliczyć możemy Wrocław do najdroższych miast w Polsce. Miasta: Warszawa, Katowice, Kraków czy Łódź, są o wiele tańsze.

I tak na przykład mąka pszenina w Warszawie kosztuje 69 zł, w Katowicach 65, we Wrocławiu 70 zł za kg. Najtańsza jest słonina w Krakowie — 245 zł za kg, w Warszawie 260, w Łodzi 256, zaś we Wrocławiu 310 zł. Nie lepiej przedstawia się sprawa z mięsem. Wołowina w Warszawie kosztuje 170 zł, w Łodzi 180, u nas 220 zł za kg. Chleb w naszym mieście jest trochę tańszy niż w innych miastach.

Prawdziwą orgię cen natomiast obserwujemy u nas, jeżeli chodzi o

owoce. We Wrocławiu cena owoców jest prawie o 100 procent wyższa aniżeli w Warszawie.

Powody takiej rozpiętości cen są rozmaite. Dostawcy mięsa tłumaczą się brakiem bydła na tutejszych terenach i trudnościami transportu. Skądinąd wiemy, że np. podaż świń jest dość duża, a tymczasem cena mięsa wieprzowego wynosiła obecnie 310 zł za kg nie wykazuje tendencji zniżkowych. To samo dotyczy wyrobów masarskich, które są u nas znacznie droższe, aniżeli gdzie indziej.

W związku z cenami na owoce duże pole do popisu mogłyby mieć

spółdzielnie owocowo-warzywnicze, które powinny zorganizować dostawę do miasta. Sam Wrocław też dostarcza dużo owoców, ale dostawy tej nie zorganizowano należycie. Dlatego też płacimy u nas za jabłka papierówki, czy antonówki 100 do 140 zł za kg, podczas gdy w Warszawie takie same kosztują od 25 do 50 zł za kg.

Te sprawy powinny być uregulowane. Dochody nasze przecież nie są większe od dochodów pracowniczych w centralnych dzielnicach, wydatki jednak, jak widzimy na tych kilku przykładach, są o wiele większe.

200 lokomotyw wyremontowano

w warsztatach kolejowych

W ub. sobotę w warsztatach kolejowych we Wrocławiu odbyła się piękna uroczystość oddania do użytku 200-nej lokomotywy, całkowicie wyremontowanej w zakładach. Biorąc pod uwagę całkowite zniszczenie warsztatów kolejowych w 70 proc. w roku 1945, to wysiłek obecny nabierze dopiero właściwego znaczenia. Zaraz po ob-

jęciu warsztatów przez władze kolejowe polskie przystąpiono nie tylko do remontu hal warsztatowych, pozbawionych prawie zupełnie najkonieczniejszych urządzeń, ale i do remontu maszyn, pozostawionych przez Niemców.

Nie też dziwnego, że oddanie do użytku 200-nej lokomotywy zamieniło się w święto kolejarza polskiego.

W uroczystościach wzięli udział pracownicy warsztatów, przedstawiciele partii politycznych, OKZZ oraz władze kolejowe. Dyrektor PKP Wrocław Juszczycki wręczył ponad 150 pracownikom warsztatów dyplomy, zaś znaczna część otrzymała premie pieniężne. (—)

Co dostaniemy

na kartki sierpniowe

Sklepy rozdzielcze przystąpiły już do wydawania na kartki sierpniowe następujących artykułów:

KAT. I

Na odc. Nr. 1, 2, 3, 4, 15, 16, 17, 18 8,5 kg chleba. Na odc. Nr. 5 — 0,50 kg cukru. Na odc. Nr. 6 — 2 kg maki pszennej 80 proc. Na odc. Nr. 9 i 21 — 0,50 kg tłuszczu (masło, smalec,

margaryna). Na odc. Nr. 10 i 22 — 0,70 kg rąbarki (wzgl. — kg śledzi lub po 1 puszcze konserw). Na odc. Nr. 26 1 puszc. soków owocowych wzgl. pomidorów. Na odc. Nr. 8 — 0,20 kg mydła do prania. Odc. 14 i 24 — zarezerwowane na przydział węgla na III kwart. 1947 r.

KAT. II

Na odc. Nr. 1, 2, 3, 4, 15, 16 — 6,5 kg chleba. Na odc. Nr. 5 — 0,40 kg cukru. Na odc. Nr. 6 — 1,50 kg maki pszennej 80 proc. Na odc. Nr. 9 — 0,75 tłuszczu (margaryna olej). Na odc. Nr. 10 — 1,05 kg rąbarki.

KAT. I R

Na odc. Nr. 1, 2, 3, 4 — po 1 kg chleba. Na odc. Nr. 5 — 0,25 kg cukru. Na odc. Nr. 6 — 1 kg maki pszennej 80 proc. Na odc. Nr. 9 — 0,50 kg tłuszczu (olej kokosowy). Na odc. Nr. 10 — 1 kg śledzi.

KAT. „D”

Na odc. Nr. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14 — 7 litrów mleka świeżego, albo: na te same odcinki po 50 gr. czyli łącznie 0,7 kg mleka w proszku, albo nate same odcinki 1/2 puszeki mleka skondensowanego. — Na odc. Nr. 15 — 0,25 kg cukru. Na odc. Nr. 19 1 puszcza soków owocowych wzgl. pomid. Na odc. Nr. 20 — 0,30 kg cukierków, wzgl. 0,10 kg kakao wzgl. 0,5 marmelady dla D 1, D 2, D 3. Na odc. Nr. 1 — 0,60 kg cukierków, albo po 2 tabliczki czekolady po 100 gr. Na odc. Nr. 17 kart. Hipocowych po 1 kawałku mydła.

ROZMAWIAMY Z CZYTELNIKAMI

Dzieci czy szczury

Poruszyliśmy niedawno w rubryce „Co dzień niesie” kwestię „walki z brudem”. W odpowiedzi otrzymał list zbiorowy zaopatrzonej 15 podpisami lokatorów domu przy ulicy Traugutta. List ten jest dosadną ilustracją naszych słów o strasliwym zanieczyszczeniu miasta.

Posesja, składająca się z dwu budynków czteropiętrowych i dwu jednopiętrowych, położona jest wśród ruin.

W ruinach — czytamy w liście — rozkładające się śmieci i odpadki zabruwiają powietrze w całej okolicy.

Szczurów cała masa. Posiadają tu wspaniałe warunki do rozmnażania się. Przez nikogo nie tępienie przewijają się przez ruiny nawet w biały dzień. Tuczają się doskonale i przybywa im na wadze i śmiałości.

A niektórzy lokatorzy zamiast wystąpić solidarnie do walki z brudem — jeszcze pogarszają sytuację. Są tacy dziwni ludzie, którzy pomijają i wszelkie nieczystości wylewają wprost przez okna, zatrzuwając jeszcze bardziej powietrze. Wszelkie perswazyje lokatorów niższych pięter nie pomagają.

A najsmutniejszy obraz przedstawiają zieleńce i ogrody. Dlatego, że rośnie tam kilka drzewek owocowych używa ich tylko ciżwiek uprzywilejowany, a przy tym złośliwy. W ogrodach rosną chwasty na uciechę szczurom. Nikt w tych ogrodach nie przebywa ani ich nie uprawia. A działka zamiast z nich korzystać bawi się na ulicy lub co gorsza grzebie w ruinach wśród śmieci i gruzów.

Ogrody, słońce, zieleń, piasek i ziemia są dla nich niedostępne.

Mieszkają tu ludzie ciężkiej pracy — robotnicy i urzędnicy. Wielu z nich jest chorych po przejściach wojennych. Dzieci zamiast wychowywać się przywiązywać do nowego otoczenia, żyją w brudzie i niechlujstwie.

A przecież mogłoby być inaczej.

Tak mogłoby być inaczej. Warto by władze miejskie zabrały do tej smutnej posesji. Komisje sanitarne powinny pouczyć lokatorów, że nie należy pomyj wylewać przez okno na ulicę. Trzeba też zająć się ogrodami i zieleńcami i udostępnić je dzieciom.

Spocerem po Wrocławiu

Latające talerze

Spotykam Leona. Rozmawiamy o międzynarodowych sprawach.

— Wiesz co, mówię mu — podobno nad Ameryką znówu pojawiły się „latające talerze”.

Leon jest przerażony.

— Czyżby moja żona — mówi — zdradziła im tajemnicę naszej „broni domowej”?

Na ulicy Pomorskiej zatrzymał się tramwaj. Podróżnik niecierpliwą się. Uptyczący minuty, a tramwaj nie jedzie dalej.

— Co się stało? — dopytują się.

— Motorniczy jest straszliwie zabobonny — czarny kot przebiegł

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatr

OPERA DOLNOŚLĄSKA, we wtorek dn. 19-go bm. o godz. 19-tej przepiękna operetka „Kraina Uśmiechu” — Franciszka Lehara w wyk. znakomych artystów Teatru Wielkiego w Poznaniu.

TEATR POPULARNY, we wtorek dn. 19-go bm. o godz. 19-tej poezjalne występy zespołu łódzkiej „Syreny” „Bliźniak” z A. Dymszą w podwójnej roli tytułowej. Ostatnie dwa dni!

WYSTAWA MALARSTWA, GRAFIKI I RZĘBY — Zw. Pol. Art. Plast. — otwarta codziennie od godz. 11-tej do 18-tej przy ul. Ofiar Oświecimskich nr. 38/40.

FOTOPLASTIKON — wyświetla codziennie od godz. 9-tej do 21-szej „Budapeszt” — ul. gen. Świerczewskiego nr. 27.

Kina

„ŚLĄSK” film prod. redz. „Knock-out”.

„WARSZAWA” film prod. amerykańskiej „Wilki Morskie”.

„ODRA” film prod. radz. „Konik garbuski”.

„POLONIA” film prod. amer. „Serena w Dolinie Słońca”.

„TECZA” film prod. radz. „W górach Jugosławii”.

„FAMA” film prod. franc. „Klatka słowicza”.

Początek we wszystkich kinach w dniu powszednim o godz. 16 18 20. W dni świąteczne o godz. 14 16 18 20

Radio

WTOREK, 19 sierpnia 1947 r.

6.00 Sygnał gimnastyka, dziennik. Muzyka i program. 6.57 Sygnał. 7.00 Muzyka. 7.15 Wied. poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Muzyka. 7.55 Inf. ogólnopolskie. 8.05 Skrzynka PKK. 11.57 Sygnał. 12.04 Zapowiedź programu. 12.06 Wied. połudn. 12.10 Z naszych stron. 12.25 Komu może być udzielona pomoc na odbudowę. 12.35 Tańce Andaluzyjskie. 13.00 Ośrodki hodowlane Dolnego Śląska. 13.10 Muzyka. 14.00 Inf. Polski połudn. 14.15 Rozmaitości. 14.30 Muzyka. 15.00 Muzyka z płyt. 15.20 Pada deszcz. p. da. 15.40 Pieśni. 16.00 Dziennik. 16.20 Recital skrzypcowy. 16.40 Ze światła radia. 17.00 Muzyka. 17.35 Nowe przedstawicielstwo prawnicze. 17.45 Poradnik język. 18.00 Aud. robotn. 18.20 Aud. świetlic. 18.43 Koncert rekl. — 19.00 Koncert symf. 19.50 Recenzja. 20.00 Przy wieczór. 21.00 Dziennik. 21.45 Różaniec z granatów. 22.10 Sport. 22.15 Aud. rozrywk. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.10 23.10 Program na dzień następny. 23.20 Lok. program na jutro. 23.25 Koncert życzeń.

ŚRODA, 20 sierpnia 1947 r.

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Dziennik. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał. 7.00 Muzyka. 7.15 Wied. poranne. 7.35 Muzyka. 7.55 Informacje ogólnop. 8.05 Skrzynka PKK. 11.57 Sygnał. 12.06 Wiadomości. 12.10 „Na swójką nutę” 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 Pieśni rosyjskie. 13.00 „Z mikrofonem po kraju” 13.10 Muzyka obiadowa. 14.00 Informacje Polski Połud. 14.15 Komunikaty. 14.30 Koncert reklamowy. 14.40 Muzyka. 15.00 Muzyka. 15.30 Pogadanka dla dzieci starszych. 15.40 Utwory na altówkę. 16.00 Dziennik popoł. 16.20 „Od taktu do symfonii”. 16.40 „Przy głosniku”. 16.45 Skrzynka tech. 16.50 „Głos młodych” 17.00 Aud. rozrywk. 17.30 Kwadrans poezji. 18.00 Recital fortepianowy. 18.20 Koncert życzeń. 19.00 „Z zagadnień świata pracy” 19.10 „Pieśni Jugosławii”. 19.30 Audycja Chopinowska. 20.00 „Z życia kulturalnego”. 20.05 „W walce o zdrowie” 20.10 Skrzynka PKK. 20.20 „Melodie świata”. 20.40 Aud. rozrywk. 21.00 Komentarz gospod. 21.10 Dziennik wiecz. 21.40 Piosenki francuskie. 21.55 Kwadrans prozy. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.15 Aud. rozrywk. 23.00 Ostatnie wiad. 23.25 Muzyka. 24.00 Hymn i koniec aud.



ZIEMIE ZACHODNIE

Z Sajramu do Kłodzka przywędrowały polskie dzieci

Mija już rok od chwili założenia w Kłodzku Domu Dziecka. Dom ten ma bardzo długą i barwną historię. Powstał on właściwie w Związku Radzieckim. Po zawarciu układów z gen. Sikorskim zostało tam utworzonych wiele takich domów, m. in. w Sajramie, Środkowej Azji. Przechodził on różne koleje losu, a dzięki dobrej gospodarce i samowystarczalności, osiągniętej przez prowadzenie własnego sadu i ogrodu był uznany w ZSRR jako jeden z najlepszych.

W roku 1946 w maju dzieci z Sajramu przewieziono do Polski i umieszczono w Kłodzku. Dom Dziecka otrzymał gospodarstwo z dwoma budynkami i zabudowaniami z wielkim ogrodem. Wkrótce zorganizowano normalne życie i dzisiaj rozwój i praca Domu przedstawiają się imponująco. Opiekę nad 85 sierotami ewaku-

wanymi ze Związku Radzieckiego sprawuje 5 wychowawców, przybyłych razem z nimi, z kierownikiem Wł. Wielowiejskim. Wszystkie dzieci

Lubsk

Machinacje kierownika

(h) Kierownik Spółdz. „Robotnik” w Lubsku (30 km od Żegania) posiadał na składzie towar który po-

Kronika WYDARZEŃ

TRAMWAJARZE jeleniogórscy otrzymali od społeczeństwa piękny sztandar. Właśnie ubiegłej niedzieli odbyła się uroczystość poświęcenia tego sztandaru.

ZA TO koszty przejazdów tramwajem wzrosły o prawie 100%. W/g nowego cennika bilet z Jel. Góry do Podgórzyna kosztuje 45 zł. Czy to aby na kieszeń robotnika, zmuszone go przejechać tę trasę dwukrotnie, nie za dużo?

5 TYŚ. nowych mieszkań oczekuje w Wałbrzychu na górników z Francji.

NOWY burmistrz Dzierżoniowa ob. Badek rozpoczął już urzędowanie.

BARDZO poważnie dotknięty działaniami wojennymi został kościół św. Jerzego w Dzierżoniowie. Koszt remontu obliczono na 85 tys. zł. Do tychczas zebrano zaledwie 1/3 tej sumy.

DUŻY transport Niemców opuścił w tych dniach Opole i okoliczne powiaty. W ub. tygodniu pow. Głabczyce opuściło 900 Niemców.

W MIEJSCU, gdzie w Nysie prosperował lokal „Astoria” (do chwili, kiedy zainteresowała się nim Komisja Specjalna), Zw. Zaw. Samorządowców urządził świetlicę dla swoich członków. (jot)

Legnica

Gdzie jest więcej pszczelarzy?

Odbyło się tu walne zebranie Powiat. Zw. Pszczelarskiego w Legnicy, na którym omawiano osiągnięcia i plan pracy.

Ze sprawozdania poszczególnych komisji wynikało, iż liczba członków wzrosła z 15-tu do 80-ciu osób. Zarejestrowanych pasiek jest w powiecie 800. Związek przeprowadził szereg kursów pszczelarskich.

Postanowiono poza tym zaangażować instruktora i zorganizować szkołę pszczelarską.

w wieku od 7—18 lat przeszły w tym roku do klas następnych, i dzisiaj spędzają wakacje na zabawach, głównie na świeżym powietrzu. Starsza młodzież skierowywana jest do szkół zawodowych.

winien rozprawić o detalach między klientów. Zamiast tego Piaśnicki sprzedawał towar na kredyt swojej buchalterce, Kazimierze Marczuk. Ostatnia partia, przy której przychwycono oszustów, zawierała 43 pary pończoch, 44 metry podszewki, 15 metrów płótna, 20 metrów jedwabiu i cztery chustki. Buchalterka oddała towar swojej siostrze Stanisławie Marczuk, która po odpowiednio podwyższonej cenie sprzedała go na rynku w Żeganiu. Aferę wykryto dzięki funkcjonariuszom.

Barman w areszcie

Władze Bezpieczeństwa aresztowały znanego tutaj właściciela baru przy ul. Pocztowej, Michała Arcuszkiewicza, obwinionego o wspólną pracę z Niemcami w czasie okupacji na niekorzyść Narodu Polskiego.

Jelenia Góra

Młode małżeństwo zamordowało krawca

W Schronisku Kolejowym w Jeleniej Górze przy ul. W. Pola zamieszkiwał Feliks Kerzek, krawiec kolejowy.

Przy mieszkaniu znajdował się warsztat oraz mały magazyn, gdzie Kerzek przechowywał materiały i dodatki, pozostawione przez funkcjonariuszy kolejowych.

Onegdaj sąsiedzi Kerzka stwierdzili, że krawiec nie wychodzi z domu, a w mieszkaniu panuje ciższa. Zawiadomiono M. O., która przybyła na miejsce i wyważyła drzwi.

Niektóre przedmioty porozrzucone w niedłuzie oraz brak bielizny i garderoby dowodziły, że grasowali tu złodzieje. Właściciela mieszkania znaleziono pod łóżkiem zabitego.

Zwłoki były nakryte materacem, głowa ofiary nosiła ślady uderzeń tymym narzędziem, szyja natomiast

była silnie zaciśnięta ręcznikiem.

Wdrożono natychmiast śledztwo, które wykazało, że w godzinach wieczornych u Kerzka gościło jakieś towarzystwo, przy czym kolacja była obficie zakrapiana alkoholem. Po północy goście opuścili mieszkanie z wielkimi ciężkimi walizkami, w kierunku dworca głównego, śpiesząc się na pociąg do Łodzi. Gośćmi tymi było młode małżeństwo oraz jakiś trzeci osobnik.

W toku dalszego śledztwa ustalono nazwiska całej trójki, oraz ich miejsce zamieszkania.

Perły dolnośląskie

W szeregu miast na Dolnym Śląsku specjalne komisje dokonały i dokonują nadal oględzin gmachów, w których mieszczą się kina. Fachowcy ustalają, czy podłoga w stanie jest wytrzymać kilkuset widzów, czy nie zawala się mury, czy nie runie na głowy widzów sufit i t.d.

W ogóle — jak najdalej posunięta opieka nad widzami. Bo przecież widz płaci za przyjemność, a nie za to, żeby leżeć z rozbitą czaszką lub z połamanymi żebrami (czem może być jedno i drugie jednocześnie) pod gruzami. Opieka odpowiednich władz jest więc zupełnie zrozumiała.

Szkoda jednak wielka, że zabrano się do tego dopiero po strasznym wypadku, który przed paru tygodniami zdarzył się w Strzegomiu koło Świdnicy, kiedy to podczas wyświetlania filmu oberwał się na głowy widzów sufit.

Gdyby pomyślano o sufitach, podłogach, murach i innych „kino-niebezpieczeństwach” przed katastrofą, nie byłoby zabitych i kilkadziesiąt rannych.

Oczywiście mądry Polak po szkole. Ale to taki sobie zwykły Polak. Dość techniczny gmachów

użytku publicznego powinien być mądry i po szkole i przed szkodą.

Zresztą, gotów jestem pójść na ustępstwo: niech będą mądrzy chociażby tylko przed szkodą. Jużby było lepiej.

Mieszkańcy Legnicy skarżą się, że kominiarze mają nie tylko czarne cylindry, lecz i czarne sumienie: regularnie co miesiąc inkasują należność za oczyszczanie kominów, których nie czyszczą.

Oczywiście, to jest bardzo nieładnie. Jedyną pociechą dla mieszkańców Legnicy jest fakt, że na Dolnym Śląsku jest bardzo niewiele kominiarzy o białym sumieniu. Czasem, bardzo rzadko spotyka się kominiarza o sumieniu szarym. Ale „białosumiennych” nie ma wcale.

Przypuszczając, że mieszkańcom Legnicy chodzi nie o kolor kominiarskiego sumienia, lecz o czystość kominów, a więc o bezpieczeństwo, daję taką radę. Niech domagają się, aby każdy wypadek zapalenia się sadzy w kominie, kominiarz, w którego rewirze to się stało, płacił karę w wysokości, powiedzmy 20.000 zł.

Zarekomenduję, że kominiarze będą oczyszczane doładowe.

JASZ.

Do Ob. Szewców m. Wrocławia

zawiadamiamy

iz członkowie Cechu winni wpłacić w Spółdzielni na przydzieloną skórkę

Pow. Spółdz. przy Cechu Szewców Rzemiosł Skórzanych „Przyzwołość”, WROCLAW, ul. Kofarska 37. K2397



Tygodnik Ilustrowany SPORT i W CZASY

Podaje najświeższe wiadomości sportowe informuje gdzie i jak można przyjemnie spędzić wczasy. Zadań w kioskach gazetowych K-2665

ŻYCIE SPORTOWE

GDANSK — WROCLAW 3:1. Mecz o puchar Ziem Odzyskanych rozegrany z Gdańska zakończył się pierwszą porażką Wrocławia 1:3.

NIESŁYCHANE awantury zdarzyły się w Strzelinie w czasie towarzyskiego meczu piłkarskiego pomiędzy wrocławskim Gazem i tamtejszym TUR-em. Otóż w drugiej połowie przegranie 3:1 na korzyść gospodarzy lewy łącznik TUR-u uderzył z całej siły piłkarza Gazu Iwanowskiego, w warz, z czego wywiązała się bójka. Było to hasłem by publiczność z nozami wtargnęła na boisko, raniąc do krwi nożami w rękę Iwanowskiego. Mamy wrażenie, że WG DOZPN-u ajnie odpowiednie stanowisko w tej sprawie. Nie chcemy widzieć więcej na naszych boiskach bandyckich występów. O ile sobie przypominamy, mecz w Strzelinie było już w ub. roku zamknięte. Widocznie okres warantanny był za krótki.

AKS ELEKTRYCZNOŚĆ — AKS bramwajarz 5:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Treła 3 i Stepowski 2. Sędziował Małecki. Również drugi garnitur Elektryczności spisał się doskonale, bijąc ZKS II 6:1 (3:0) uzyskując bramki przez Paula, Stalepazego i Dobrowolskiego po dwie. Tęcza jedno rekordowe zwycięstwo „dnień Elektryk” gromiące nowowesela „Stocznik” 13:2 (6:1). Bramki zdobyli: Marzałek 3, Treła i Step-

lewski po trzy, Wojtowicz 2, Pietruszka i Stieber po jednej.

ZAKOŃCZONE zostały mistrzostwa DOW IV. W ćwiczeniach gimnastycznych zwyciężyła 10 DP z 75,5 punktami, indywidualnie zaś pierwsze miejsce zajął Szuk — (7 DP). Finały mistrzostw bokserskich dały następujące wyniki (od wagi muszej do półciężkiej): Nawrocki (10 DP) wygrał przez t. ko. ze Szczuką, Okoniewski (10 DP) wygrał walcowerem, Dzioba (10 DP) wypunktował Gryczonia, Wąsik (7 DP) wygrał v. o. z Olszewskim, Półrolnik (10 DP) wygrał na punkty z Winarskim, Brzycki (7 DP) znokautował w 1-szej rundzie Zachwiej, a Błaszczuk (11 DP) wygrał v. o. z Hirnbergiem. W finale siatkówki 11 DP pokonała 10 DP 2:1, w koszykówce 10 DP wygrała z 7 DP 51:10, a w piłce nożnej Pancerni pokonała 10 DP 8:1 (4:0).

MAŁECKI II doskonały lekkoatleta RKS Pafawag wygrał na Igrzyskach Metalowców w Świdnicy skok o tyczce z wynikiem 3 m 40 cm.

HELIAŚ jeden z najlepszych polskich miotaczy, olimpijczyk powrócił w tych dniach do kraju. Zygmunt Heliasz mimo długoletniego pobytu na obczyźnie nie stracił nic ze swej hamulec budowy, waży 105 kg i zamierza startować w barwach poznańskiej Warty.

REKORDY Polski w pływaniu posypały się gęsto w ub. tygodniu. W Krotoszynie poznańka Janaczówna ustanowiła w biegu 200 m st. klasycy nym nowy rekord Polski uzyskując czas 3:19,7.

10,9 SEK na 100 m uzyskał doskonale zapowiadający się lekkoatleta śląski Kiszka na ogólnopolskich Igrzyskach Chemików w Chorzowie.

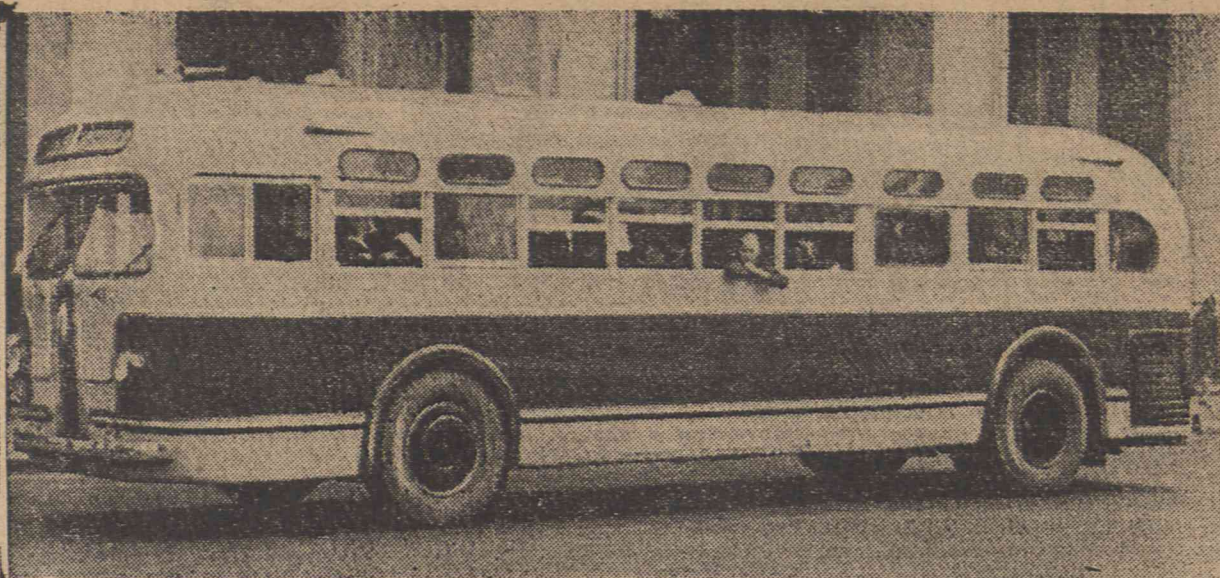
BOKSERZY wrocławscy — bracia Kurowscy oraz Kupisz, startowali w Łodzi w igrzyskach spółdzielców. Młodszy Kurowski doszedł do finału, zaś starszy do półfinału. W eliminacjach Kupisz uległ po zupełnie równorzędnej walce popularnemu „Muniołowi” Małeckiemu. B-cia Kurowscy mieli mistrzostwo niemal pewne, niestety telegram Wr. OZB zmusił ich do natychmiastowego powrotu do Wrocławia.

ZNANY przed wojną przeciwnik Józefa Piłsudskiego Estończyk Raadik, który zdobył w Dublinie tytuł mistrza Europy przeszedł w czasie wojny na zawodowstwo, ostatnio Raadik znokautował w 6-tej rundzie eksmistrza Ameryki Erni Vigh'a.

SENSACYJNEJ porażki doznała jednostka Promienia z Żar w spotkaniu z RKS Browar Lwówek. Promień przegrał 3:4. Godnym uwagi jest fakt, że jest to druga porażka Promienia na własnym boisku w tym sezonie.

PIŁKARZE tegoż Promienia stanowić będą trzon reprezentacji Żar w meczu o puchar miast dolnośląskich z Wrocławiem. Ciekawe to spotkanie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę we Wrocławiu na stadionie IKS-u. (j)

- 1) **Zakupimy natychmiast** z motocyklu 250 cm³ silnik 1500 cm³ z przyczepką na chodzie. Zgłoszenia kierować do Ekspozytury K.S.B. WROCLAW, Kołłątaja 21.
- 2) **Zatrudnimy natychmiast** w naszych warsztatach naprawy sprzętu:
- 1 INŻYNIERA WARSZTATOWEGO
 - 2 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH ze znajomością dziedziny maszyn budowlanych.
 - 2 SZOFERÓW-MECHANIKÓW
 - 2 ŚLUSARZY MASZYNOWYCH
 - 1 KSIĘGOWEGO z dłuższą praktyką.
- Zgłoszenia do Ekspozytury K.S.B. WROCLAW, Kołłątaja 21, w godzinach urzędowych. Dyrektor Ekspozytury K-2892



Moskiewska fabryka samochodów im. Stalina wypuściła pierwszą partię nowych autobusów ZIS 154. Nowe autobusy pojawiły się już na ul. Łódzkiej w Warszawie.

Ryby świeże 
zawsze
a przede wszystkim
w dni bezmięsne
Spółdzielnia Rybacka
Kućnicza 59
Roosevelta 7
K-2852

BIURO TRANSPORTOWE
„GIGANT” K-2700
Wrocław, ul. Pomorska 7., tel. 195.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPIMY PLANKĘ w dobrym stanie F-ma „Atlas”, Świerczewskiego 22. K-2879

SPRZEDAM samochód Opel - Blitz 1 1/2 tony. Świdnicka 32. 7263

HURTOWNIA galanterii, perfumerii Kohefscy, Warszawa, Jerozolimskie nr. 45, wysyła za zaliczeniem K-2886

POKOST naturalny, manganowy, kit szklarski wysokiej jakości - poleca Wytwórnia, Warszawa, Wielka 3. K-2885

MŁYN - wiatrak do wydzierżawienia. Wiadomość: Wrocław, Świerczewskiego 97 (Ogrodowa) sklep Wołodkiewicz. 7296

POTRZEBNY wspólnik do hurtowni owoców, gotówka. Wiadomość: Żeromskiego 78 m. 4. 7303

SKLEP duży ładny, dwie wystawy na dający się na każdą branżę, odstąpię z powodu choroby, za zwrotem kosztów. H. Pobożnego 3 naprzeciw kina „Pionier”. 7300

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Twardowska Helena. Brzeg Dolny. 7194

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę tożsamości konia Sufka Józef, Msta Krzydłina. 7195

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty. Akt ślubny, metrykę — metrykę syna Mieczysława i Zofii Michałowskiej. 7229

UNIEWAŻNIAM zagubione: tymczasowe zaświadczenie tożsamości, dwa dowody tożsamości koni, legitymację PPR i leg. pracy na nazwisko: Zieniek Czesław — Borowina, p-te i pow. Jawor. 7260

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie 336/46 wydane przez więz. karno - śledcze — Wrocław — Pyśkiewicz Stanisław. 7293

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną oraz kartę RKU na nazwisko. Oskar Gurwicz. 7283

UNIEWAŻNIAM skradzione w tramwaju linii 5 dokumenty na nazwisko: Hanna Szefel, zam. Warszawa, Kwiatowa 28. 7280

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Ubezpieczalni we Wrocławiu na nazwisko: Ring Marian. 7271

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Wrocław — Radecki Zygmunt — Środa Śląska. 7272

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację służbową wydaną przez „Społem” — Wrocław, legitymację Związku Zawodowego, kinową i tramwajową — na nazwisko: Irena Kuźmich — Wrocław, Mickiewicza 99. 7273

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną, metrykę urodzenia, zaświadczenia wojskowe, gminne na nazwisko: Michniewicz Józef. 7264

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez gminę Dobromierz, powiat Jawor, na nazwisko: Litwin Jan ur. 4 grudnia 1929 zamieszkały w Rostoku Nr. 56, pow. Jawor. 7262

ZAGINĘŁY następujące dokumenty: świad. urodzenia, karta RKU, dowód osobisty i wszelkie inne dokumenty na nazwisko Jan Dziedzicki, zam. Wrocław, Sołtysowice ul. Owczarska 10. 7291

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację kolejową Komisarz Michał Nr. 691022. 7294

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę rejestracyjną RKU Kościeln. tymczasowy dowód osobisty, dowód z czasów okupacji, odcinek zameldowania, zatwierdzenie kier. gorzeln. wydane przez Urząd Akcyz i MP Legnica, legitymację gorzelniczą oraz inne na nazwisko Ziembkowski Jerzy — Sieniowa. K-2887

UNIEWAŻNIAM zagubione papiery: jak dowód osobisty, legitymację właściciela sklepu na nazwisko Kowalik Michał — zamiesz. Biały Kamień, ul. Dworcowa nr. 8, pow. Wałbrzych. K-2893

UNIEWAŻNIAM zagubione: metrykę urodzenia, odcinek zameldowania, do wód osobisty Janiny Kurowskiej — Bolesława Krzywoustego 86. 7301

UNIEWAŻNIAM legitymację prasową „Słowa Polskiego” Nr. 11 — Hanna Muszyńska - Hoffmanowa. 7299

UNIEWAŻNIAM kartę przesiedleńczą wydaną przez Samopomoc Chłopską — Łańcut, nazw. Jarosz Michał — Kłecin, poczta Marcinowice. 7298

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód kolejowy, bilety. Sowa Jan, Gajowa 70. 7297

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU Poznań Nr. 1025 na nazwisko Jędrzejewski Henryk. 7302

ZGUBIONO portfel z dokumentami dnia 5.8 w tramwaju 2-ce na nazwisko Lipski Stanisław. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot na ul. Orzeszkowej 36 m. 12. Pieniądże proszę zatrzymać. 7316

POSAD POSZUKUJĄ

SZOFR — rutynowany mechanik poszukuje odpowiedniej pracy. Zgłoszenia „Słowo Polskie” „Mechanik”. 7290

WOLNE POSADY

DO DWULETNIEGO DZIECKA poszukuję pielęgniarki wzgl. wychowawczynie. Chrobrego 16/3. K-2840

POTRZEBNE wykwalifikowane osoby do robót na drutach. Zgłoszenia przed południem (sklep z wełną) Kiełbańska 7. 7281

PANI lub **panienka** bezwzględnie uczciwa do zajęcia się domem dwójga osób potrzebna. Zgłaszać się: Wrocław, ul. Henryka Dąbrowskiego Nr. 14/16 m. 8. 7289

SEUŻĄCA znajomość wszelkich prac domowych potrzebna. Zgłoszenia: Stalina 45-a m. 2, Nowakowski. 7309

POTRZEBNY zaraz inteligentny mechanik, dobrze obznajmiony z aparaturą projektorów filmów wąskość 16 mm i konserwacją filmów, posiadający pewną praktykę biurową. Oferty z życiorysem i referencjami składać w administracji „Słowa Polskiego” pod „Nr. 9/6 D. W.”. 7311

POTRZEBNA kucharzka do restauracji, warunki dobre. Wrocław, Grabiszyńska 89, Danko. 7310

LEKARSKIE

LEKARZ CHOROBY WENERYCZNYCH poszukuje laborantki i asystentki — sil kwalifikowanych i sumiennych. **DR. LESIŃSKI — WROCLAW, CHROBREGO 20 II p.** K-2815

NAUKA

SIĄZKI polskie, niemieckie, naukowe, kupuje — sprzedaje: Księgarnia Naukowa Wrocław Wita Stwosza 3 K-2499

KSIAZKI naukowe — podręczniki szkolne Sprzedaż. — Zamiana. — Kupno. Księgarnia — Michał Bokejo. Wrocław, Szewska 8. (Obok Rynku). K-2287

GIMNAZJUM Gospodarcze Żeńskie z prawem Szkół Publicznych S.S. Prezentek w Świdnicy przy ul. Miedzianej 19, zostanie otwarte z dniem 1 września 1947. Wpisy codziennie. Internet na miejscu K-2890

LOKALE

POKÓJ ewentualnie umeblowany poszukiwany. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Kancelaria”. 7286

STUDENT 3 r. med., poszukuje pokoju — najchętniej koło kliniki, lub na Sępólnie. Wiadomość: Skłodowskiej 47/10. 7287

POSZUKIWANIA RODZIN

KAROL Kalet ze Złoczowa, ul. Glińska 8 — proszę podać swój adres, — sprawa pilna, Dzierżoniów, ul. Młyńska 4, Rosenman L. K-2888

POSZUKUJĘ siostrę Cybulską Marię wywiezioną do Niemiec w 1942 r. ze Sern, Waszczyńska Helena, Wólców, Kościuski 36. 7310

RÓŻNE

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA szybko — solidnie Biuro „Transdal”, Wrocław, Świdnicka 10. K-2479

SAMOCHOODY do wynajęcia DFS Wrocław, Nowowiejska 20/22, tel. 3032. K-2696

SACHARYNĘ krystaliczną 440 krotną, odstąpię firmie posiadającej koncesję na nabywanie sztucznych środków słodzących. Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa 204. K-2571

Cennik ogłoszeń podajemy w **PO-NIEDZIAŁKI, ŚRODY I PIĄTKI.**

JERZY JUNOSZA-GZOWSKI 35)

PLANY MOB WYKRADZIONE!

AUTENTYCZNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Dziennikarz Leon Jodłowski zawiadamia żonę, że w najbliższym czasie wyjedzie do Berlina jako „korespondent specjalny” Helena jednak nie wierzy w tłumaczenie męża i do pytuje się o jego ukochaną Klarę Ram.

— Wszystko jedno.
— Aresztowali go. Siedzi pod zarzutem współpracy z obcą agenturą! Może śledztwo wykaże jego absolutną niewinność? Kto wie?
— Okropne, — cicho powiedziała Helena, — Dlaczegoś mi o tym wszystkim nie powiedział?
— Machnął ręką.
— To nie ważne.

Jutro wyjeżdża. — Dostał już pieniądze, paszport, wizy. Ubrali go. Jest elegancki, jak nigdy. Helena ledwo poznaje swego męża. — Wygląda jak bóstwo (nowe garnitury, koszule, krawaty, kapelusze, obuwie)...

Nabrał pewności siebie.
W takiej oprawie uroda jego jest olśniewająca. Kobiety oglądają się za Leonem na ulicy.
— Wyglądasz, jak amant filmowy... — mówi Helena. Leon uśmiecha się i spogląda w lustro.
— Dobrze?
— Jak dla kogo...
— Jesteś zazdrosna?
— Staram się już nią nie być! Jak to ciężko mieć takiego męża... Przecież te Niemki poszaleją...
Uśmiechnął się zadowolony.
— Nie zapomnisz swej żoneczki? — zapytała po chwili.

— Chyba nie...
— Nie masz pewności?
— Będę pracował.
— Znam cię! Zdradzisz mnie napewno!...
— Myślisz?
— Jestem tego pewna!
— Będę myślał o czymś zgoła innym...
— Wyobrażam sobie! Ale trudno. Taki już mój los...
Później zjawili się Żołędzinowski. Odsłonił ubranie — odświeżony — dostojny...
— A więc jutro Leon?
— Jutro, przyjacielu.
— Masz taką minę, jakbyś wybierał się w podróż poślubną!...
Leon skrzywił się.
— Kiedy on wróci? — Może mi pan powie? — wtrąciła Helena.
Leon wzdrygnął ramionami i unikając jej wzroku odparł wymijająco:
— No, przypuszczam, że za kilka tygodni... Wciąż nie będzie tam siedział.
— Napewno! — potwierdził Jodłowski.
Przy kolacji humory nie dopisywały. Żołędzinowski pił dużo, ale był zupełnie trzeźwy. Leon zbliżył tylko i był pochłonięty swoimi myślami. Helena przyglądała się im obydwom i miała przeczuć nieszczęścia.
— Coś knują — myślała — ale co?
Leon Żołędzinowski wyszedł wcześniej. Na pożegnanie ucałował się z Leonem serdecznie:
— Wróć Leon prędzej i nie rób głupstw. Żeby była z ciebie pociecha!
— Zobaczymy się na dworcu...
— Dowiedzenia stary!
Został sam.
Jodłowski nie już nie miał do zrobienia. Ostatnie wizyty miał już poza sobą — pożegnał wszystkich, kogo trzeba było. Rzeczy zapakowane. Bilet kupiony.
Usiadł w ogródku. Helena ledwo trzymała się na nogach.
— Coś przede mną ukrywasz?! — skarżyła się.
— Tu nie ma do ukrywania. Wszystko jest jasne...
— Nie kłam Leon! Po co kłamiesz? Tak mi ciężko...

— Mnie też.
— Nie wierzę!
Nad nimi wisi ciemne wiosenne niebo, podziurawione gwiazdami. Wisła pachnie zdaleka. Ciepło jest, jak w lecie.
...A w lecie już będzie na zachodzie — Berlin...
Berlin — Monachium...
— Norymberga!... — coś podpowiada.
Wstają, biorą się pod ręce — z ogródka wychodzą na ulicę. Idą w kierunku rzeki — oto schodki.
Z wału miedzeszyńskiego otwiera się szeroki widok na Warszawę, na Wisłę, na mosty.
Kolorowe, świetne reklamy — powódź światła — Warszawa bucha milionem ognia. Most jarzy się zdaleka. Światła odbijają się w wodzie. Wisła pławi się w światłości złocisto-srebrnej.
Gwar wielkiego miasta płynie do nich poprzez ton, poprzez miedzy — cichy pomruk stolicy. Plusk fal liżących słupy przystani.
Cicho suną samochody po asfalcie. Języki reflektorów zamiatają jezdnię. Przytulone do siebie pary szukają mroku — giną w cieniu.
Z tyłu Saska Kępa mruga tysiącem ognia. Dalej Praga.
W tej panoramie warszawskiej zaklęty jest urok tego miasta. Kochają Warszawę. Helena tuli się do męża. Zimno jej — a może to tylko dreszcz niepokoju?
— Wróćmy już, Leon.
Znow schodki — ulica Zakopiańska. Ich dom. Wał miedzeszyński odgradził ich od Wisły, od światła Warszawy. W ogródku jest ciemno i wilgotno — ciepło jest — zaciśnij.
Zapalone okna płoną w mroku.
Leona przez chwilę nawiedza żal, że musi wyjechać. Odwrotu nie ma. Sprzedaj swą duszę.
Jutro, pojutrze będzie agentem wywiadu.
...Numer — pseudonim — fałszywe nazwisko. Ożłówek o stu twarzach.
Pajęczyna kłamstwa. Szpieg to cień — walka szpiegów, walka wywiadów — to walka cieni.
Jutro będzie daleko. Co niesie owo tajemnicze jutro? Śmierć poza domem, więzienie, tułaczkę?
(dalszy ciąg jutro).

Redaktor Naczelny: Tefil Witek

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12-13-tej.

Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 zł z odniesieniem do domu 105 złotych. Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik” Wrocław, ul. T. Kościuszki 68.

F-19895

Wydawca: Sp. Wya „Czytelnik”